№. 212. w Piątek dnia 11. Września 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kolonia, dn. 3. Września. — Gazecie kolońskiéj ktoś w artykule nadesłanym gorzkie czyni wyrzuty, że jéj obyczajem jest pisać o całym świecie, a milczeć jedynie o własnem mieście Kolonii. Że wypadki zaszłe 3. i 4. Sierpnia powinna była obszerniéj opisywać; że daremnie spędzałaby na cenzurę, bo niesposób przypuszczać, aby rząd miał trzymać z jednem stronnictwem, a niemyślał o ukaraniu winnego bez względu dokąd on należy; że milczenie tak znakomitéj gazety pozwala tylko krzewić się przesadzonym i fałszywym wieściom. Pomimo takie zarzuty Gazeta Kolońska zamieściła gołosłównie ten artykuł, jak gdyby była niemą. Milczeniem zdaje się dać zrozumieć, że była zniewoloną trzymać się nauki moralnéj dawanéj dzieciom, to jest musiała więcéj myśleć jak mówić.

W Berlinie rozgłaszano, że rząd niewyda już żadnéj koncessyi na nowe koleje żelazne, że nawet te mają być cofnięte, których wstępne roboty już się rozpoczęły, ale nie wzięto się jeszcze do właściwéj budowy; że rząd nawet wstrzyma wypłaty akcyi kolei budujących się do szczęśliwszéj pory. Wszystkie te wieści obracają się przez to wniwecz, że król zatwierdził w tych dniach kolej z Akwizgranu do Düsseldorfu. To jest prawda, iż akcyonaryusze berlińscy porobili wnioski do właściwych dyrekcyi o wstrzymanie budowy: dyrekcye atoli odpowiedziały, że do tego wcale nie mają prawa, i że to bardzo zła polityka, bo samym akcyonaryuszom niezmierne szkody przynieśćby mogła, że więc ociągający się akcyonaryusze z wypłatą mogą być pewni, iż zmuszeni zostaną, a więcéj stracą niż drudzy, bo podlegną karom pieniężnym, do których się według statutów zobowiązali. Znaczna część akcyonarzy z tego powodu udała się do ministra; za swoim atoli wnioskiem niemieli nic więcéj do przytoczenia, jak że teraz niezmiernie trudno o gotowiznę. Minister niemógł się w nic wdawać bo mu niesłuży żadne prawo w tym względzie; dopuściłby się nawet bardzo wielkiego wdzierstwa w stosunki prywatne. Rząd obowiązany bowiem jest zwracać uwagę tylko na rzeczywistych akcyonaryuszy, ale nie na spekulantów akcyjnych i dla tego przyrzekł pierwotnym subskribentom za wypłatę akcyi aż do pewnéj wysokości odpowiadać. — Rządowi leży na sercu budowa, ale nie spekulacya z powodu budowy i nie może się kłopotać o tych, którzy jedynie jako handlerze akcyjni kładli na listę podpisy swoje, którzy chcieli tylko zyski z faciendy ciągnąć, a jak im się zrobił zawód to o kolej żelazną wcale się kłopotać niemyślą. Nie masz wątpliwości, iż jest nieszczęściem, że rząd dał powód do téj spekulacyi, że budowę kolei żelaznych oddał prywatnym, ale skoro się to już stało, ma obowiązek czuwać tylko nad ogółem dzieła, a nie kłopotać się o jego szczegóły. Nie jest rządu zagadnieniem, po wygotowaniu koncessyi, tych którzy się pod jego skrzydła uciekają, zwalniać od przyjętego zobowiązania i nakłaniać się naprzód do zezwolenia, a potem do odwoływania tego na co zezwolił: może wprawdzie przedsiewziąć kroki, żeby wykonanie było mniej boleśnem, mniéj nieszczęścia przyczyną. Rząd mógł pozatwierdzać projekta tylko takich żelaznych kolei, które zapowiadały korzyść ogólną. Skoro zaś koleje zapowiadają tę korzyść wtenczas rząd ma obowiązek starać się aby jak najprędzéj przyszły do skutku. Stąd akcyonaryusze berlińscy byliby daleko rozsądniéj postąpili, gdyby byli wnieśli, aby rząd starał się jak najspieszniéj o przywrócenie dawnego obiegu gotowizny, a tymczasowo, aby im uczynił jakiekolwiek ułatwienie do uiszczenia rat przypadających. W takiéj prożbie byłaby pewna myśl. Dyrekcye nienagliłyby zbytecznie z wypłatami, bo i im o to chodzić musi, aby pieniądze wpływały bez trudności i bez nadwerężenia kredytu stowarzyszeń. Skoro zaś dyrekcye będą przekonane, że bez straty stowarzyszenia niemogą pozwalać na przewlokę, wtenczas znajdą środki do ściągnięcia tego, co na wypłatę przypadnie. Skoro zaś wypłata stanie się rzeczywistą klęską lubo tu łatwo zakraść się może przesada i niejeden tylko weźmie cięgi za swoją lekkomyślność, ale jeszcze niezginie — natenczas rząd może przyjść w pomoc czynną przez podanie zasiłku, a nie wstrzymać budowy zakazem, coby mogło się wydawać publicznem bankructwem i takiego państwa jak Prusy niegodnym postępkiem. Cały w ogóle ten wypadek pokazuje widocznie, że stosunki pieniężne są tego rodzaju w Prusach, iż śpiesznéj potrzebują naprawy. Przez zbyt długi czas puszczano je tak jak się same kierowały, ale gdy się raz pokazało, że im trzeba czynnie pomagać, przeto nienależy już dłużéj odwłóczyć, bo zima każe się tylko obawiać, że każdy dzień złe położenie w matematycznym postępie pogorszać może.

Gazeta Akwizgrańska, z d. 5. Września zawiera artykuł od Elby następującéj osnowy. Kiedy król Pruski podczas zeszłorocznego lata był w Kopenhadze na odwiedzinach, cło na Sundzie stanowiło podówczas punkt tak dalece nieprzyjemny, że niepodobna go było pominąć nawet w rozmowie o rzeczach ogólnych. Wiadomo, że przez odnowienie dawnego traktatu sprawa ta znowu niejako ułatwioną została, jakkolwiek wszystko to od czego odstąpiła Dania, jest tak mało znaczącem, iż zaledwie na uwagę zasługuje. Rzecz atoli ważniejsza, a jest niewątpliwą, iż rządowi pruskiemu podsuwano, ażeby wszystkie cła tak wchodowe jak wychodowe na Sundzie zamienił w kapitał i abluował, lub nareszcie, iż mogą mu być i bez wynagrodzenia całkiem opuszczone, lecz pod tym warunkiem, iż wystawi zaręczenie, że nietylko niebędzie brał czynnego udziału względem prawa spadkowego do Slezwiku i Holsztynu, ale że się w żaden sposób do téj sprawy nie wmiesza. Cała ta rzecz wyświetla się jeszcze dobitniéj przez to, że gabinet petersburski bardzo się wstawiał u gabinetu berlińskiego za tym wnioskiem, i że niedawno temu jak z Petersburga przyszły ostrzeżenia, ażeby wcześnie zapobiegać dążnościom rewolucyjnym w Niemczech, które się coraz liberalniéj podnoszą z powodu sprawy slezwicko-holsztyńskiéj. Gdyby się miała okazać potrzeba, jesteśmy w stanie podać bliższe szczegóły w tym względzie i to ze źródła jak najpewniejszego. Co się tyczy Prus dały one odpowiedź Danii, iż niemyślą wchodzić w przekupstwa przez darowanie sobie cła sundowego na szkodę narodowości niemieckiéj jak zaś sobie postąpiły względem wniosku rossyjskiego, to rzecz niewiadoma. W ogóle Niemcy przynajmniéj od Prus niepotrzebują się niczego złego w téj sprawie obawiać.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya i Polska.

Warszawa, dn. 7. Września. — W tygodniu upłynionym do dnia 25. Sierpnia do 6. Września r. b. włącznie wydano książeczek nowych 31, na które tudzież na dawniejsze, w 255 wnioskach złożono rub. sre. 2,141 kop. 70, czyli złp. 14,278. Na żądanie 30 uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rub. sre. 6 kop. 67½), rub. sre. 1,094 kop. 38¾, złp. 6,995 gr. 27, i umorzono książeczek oszczędności 7. Przeto uczestników 4074 posiada kapitał rub. ser. 124,194 kop. 78, czyli złp. 827,965 gr. 6. —

Wiadomości z Kaukazu. Kistowodsk, dn. 5. Sierpnia r. b. — Od 22. Lipca, to jest od dnia ostatnich wiadomości tyczących się kraju tutejszego, nieprzyjaciel nic stanowczego nie przedsiębrał. Wprawdzie na linii Sunżeńskiéj naprzeciw stanicy Troickiéj, oddział Karabułaków z 300 ludzi wyborowéj jazdy, oraz piechoty złożony, zamierzył w dniu 22. Lipca powtórzyć najście, jakie już poprzednio, to jest w dniu 9. tegoż miesiąca miało miejsce, jednak roztropne rozporządzenia dowódzcy pierwszego pułku Sunżyńskiego, zniweczyły wszelkie pokuszenia górali. Do osiągnięcia tego, przyłożył się także major Artemiew, dowodzący eskortą zasłaniającą pod stanicą Troicką kosarzy odbywających sianozbiór, na których górale główny zwrócili attak, i zkąd ze stratą odparci zostali. Jednocześnie rezerwa pułku Troickiego kozaków w liczbie około 100 ludzi, pod do-

wództwem chorążego Staryckiego, oraz korneta Moroza, z taką gwałtownością attakowała trzy razy silniejszego nieprzyjaciela, iż ten zmieszany pierzchając na wszystkie strony, po niepodobnych do przebycia bezdrożach lasu, pozostawił na placu boju 7 trupów z orężem i tyleż koni. — W południowym także Dagestanie w połowie z. m., zebrała się znaczna partja nieprzyjacielska, zamierzająca napaść już to na prowincję Džarobiełokańską, już na posiadłości byłego sułtana Elisujskiego, lecz generał-leitnant książę Argutyński-Dolgoruki, dowiedziawszy się o tém, z oddziałem mu powierzonym, przedsięwziął diwersią w kierunku Sałgi i Iribu, w czasie któréj miał nader szczęśliwe spotkanie z nieprzyjacielem i zmusił go do zaniechania przedsiębranych zamiarów i do myślenia bardziéj o bezpieczeństwie własnych siedzib, niż o ustawicznych najściach w nasze granice. — Na wszystkich punktach gdzie tylko wznoszą się nowe fortyfikacje, roboty idą z pośpiechem, a nowo-założona warownia na dolinie Aczchojewskiéj nad rzeką Fortangą, dziś już przekonywa o swéj na przyszłość ważności, ścieśniając mieszkańców Małéj Czeczni, którzy kilkokrotnie już przysłali delegacją do dowódzcy oddziału Czeczeńskiego, generał lejtnanta Labincowa, z zapewnieniami gotowości sprzymierzenia się; w dowód czego nawet około 60 familii Czeczeńskiego plemienia przeniosło się w nasze granice, szukając spokoju pod opieką wojsk naszych. I chociaż podżegacze wojny wszelkiemi środkami starają się wstrzymać Czeczeńców od podobnego przesiedlania się, atoli strategiczna ważność warowni, o któréj wyżéj nadmieniliśmy, jest tak wielką, iż spodziewać się należy, że wszelkie poduszczania Naibów będą bezskutecznemi w tamowaniu powszechnéj woli narodu. Lecz jeżeli z jednéj strony, z wyż umieszczonego przeglądu przekonywamy się, wszelkie zamiary nieprzyjaciela spełzły na niczém, z drugiéj zmuszeni byliśmy wytrzymać silniejszą nierównie walkę żywiołów. W dniu 15. Lipca roku bież. piorun uderzył w magazyn prochowy w twierdzy Eugenjusza (na rzece Sułaku), a przebiwszy w nim dach, zrządził eksplozję, skutkiem, któréj nietylko magazyn ale inne jeszcze zabudowania zniszczone zostały; nadto jeden ober oficer, 4ch żołnierzy zabici, zaś 33 niższych stopni w tém wypadku ponieśli rany. Nieprzyjaciel sądząc, że po téj eksplozii łatwo będzie mógł zdobyć twierdzę, przeprawił się w znacznéj sile przez Sułak i zająwszy groźne stanowisko na wysokościach Czyrkiewskich, urządził baterję z trzech dział polowych złożoną, z których rozpoczął ogień przeciw fortyfikacyi most zasłaniającéj, w chwili gdy tę jednocześnie atakował także oddział nieprzyjacielski złożony po większéj części z mieszkańców, zburzonego poprzednio na tém miejscu Aułu. Dzięki trafnym rozporządzeniom generała-lejtnanta Bebutowa i majora Buczkiewa, fortyfikacya Eugenjusza była już w możności spotkania i porażenia nieprzyjaciela, który po kilku bezskutecznych pokuszeniach, znaczne poniosłszy straty, cofnął się w góry. Nie mniéj znaczne szkody poczyniło gwałtowne wezbranie rzek, które nastąpiło już to w skutek nagłego topienia się śniegów tak obficie spadłych zeszłéj zimy, już to w skutku deszczów ulewnych obecnéj pory roku. W dniu dzisiejszym właśnie otrzymaliśmy wiadomość o nowém pomyślném działaniu księcia Argutyńskiego przeciw Damel Bekowi, o czém jednak oczekujemy szczegółowych doniesień.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 4. Września. — W izbie deputowanych odczytał dzisiaj minister spraw wewnętrznych odpowiedź króla na adres izby i w moc proklamacyi królewskiéj odroczył posiedzenie izb z roku 1847. na 11. Stycznia. Posiedzenie ukończyło się o 1½ popołudniu. Król przyjmował wczoraj wieczorem deputacyą izby deputowanych. Prezes Sauzet odczytał adres. Podczas przegłosowania nad adressem było 251 członków obecnych. Deputowani opozycyi przed głosowaniem oddalili się. Journal des Débats bardzo się gniewa na to postępowanie.

W izbie konferencyjnéj izby deputowanych upowszechniła się pogłoska dzisiaj, że hrabia Molé otrzymał polecenie od króla, aby się udał do Madrytu i urzędownie prosił o rękę infantki donny Luizy dla księcia Montpensier. Dziennik Sporów powiada: zaślubienie księcia Montpensier z infantką donną Luizą nie ulega wątpliwości; ślub królowéj Izabelli i jéj siostry nastąpi w ostatnich dniach Października w Madrycie.

Książę Joinville udał się na pokładzie statku parowego »Rahmses« z Neapolu do Rzymu, spodziewają się go dnia 8. Września z powrotem do swéj eskadry.

Józef Henry potępiony wyrokiem sądu parów zeznał po ukończeniu processu, że w sklepie swego zamieszkania przed popełnioną zbrodnią zakopał opis swojego zamachu. W rzeczy saméj znaleziono w oznacznoném miejscu rurkę miedzianą, którą oddano prezesowi do sprawdzenia. Znaleziono w niéj papiery, z których okazuje się cały plan jakiego użył, aby został skazany na śmierć. Nabój pistoletów jest opisany, z tego pokazuje się, że pistolety tylko prochem były nabite, a zeznania jego o kawałkach żelaza, tylko były zmyślone. Także wspomniał o swém kłamstwie, iż będzie podczas aresztowania rozgłaszał, że ma wspólników. Całe pismo dowodzi, że je napisał człowiek pozbawiony zdrowych zmysłów, chociaż przyznać należy, że je ułożył w zręczny sposób. Co do prośby jego o ułaskawienie, jeszcze dotąd nic pewnego nie postanowiono.

Ch. Duveyrier podaje w Presse liczbę prenumeratorów rozmaitych dzienników w Paryżu, według urzędowych ostemplowań: Epoque ma prenumeratorów 11,129. Natlional 4516. Univers 4750. Esprit 3774. Estafette 3806. Quotidienne 3129. Patrie 2581. Gazette de France 2903. Droit 2308. Charivari 2903. Echo français 2581. Reforme 2000. Courrier français 2000. Debats, Constitutionnel, Presse i Siècle razem 98,032, a mianowicie Siècle 32,516, Constitutionnel 29,581, Presse 23,968 i Debats 11,967. Przyjąć jednak należy, że liczba prenumeratorów czterech pism ostatnich na każde 3000 za wiele jest podana.

Courrieer français uważa utrzymywanie floty nad brzegami afrykańskiemi przeciw handlowi niewolnikami za bezskuteczne i kończy temi słowy: zamiast wydawania niezmiernych summ na wstrzymanie wywożenia niewolników do Ameryki, byłoby lepiéj, gdyby Anglia i Francya zamieniły ten zakazany handel na dozwolony i tym sposobem go zniszczyły. Byłoby daleko korzystniéj handlowi temu przymusowemu murzynami z nad brzegów afrykańskich przeciwstawić dobrowolne wychodztwo Chińczyków i Kulieczyków. Dobrowolne to wychodztwo robotników azyatyckich do okolic podzwrotnikowych nowego świata już znacznie się rozwinęło.

Na pensyi braci szkoły chrześciańskiéj w Paasy, znajduje się kuzyn Abd-el-Kadera; nazywa się on Karol Maria Abd-el-Kader z Milianah. Ma on lat 10 do 11 i od niedawnego czasu znajduje się na téj pensyi. Przy rozdawaniu nagród w téj szkole, otrzymał pierwszą nagrodę za naukę history świętéj, a drugą za historyę Francyi. Te nagrody zyskane przez młodego Araba, wywołały ogólny oklask ze strony uczniów, którzy w ten sposób dawali dowód swéj przyjaźni i sympatyi dla współziomka z nowéj Francyi.

A n g l i a.

Londyn, dn. 2. Września. — Królowa zabawi do połowy Października w Osbornehouse, na wyspie Wight i z tamtąd czynić będzie wycieczki na morze.

Wiadomości z ważniejszych miejsc targowych ciągle brzmią niepomyślnie. Sprawozdanie tygodniowe z Manchester brzmi jak następuje: ze smutkiem donosimy, iż stan uciśniony naszego kraju od miesiąca się nie zmienił i zapewne mylimy się, jeżeli spodziewamy się za miesiąc polepszenia się tego stanu. Drogie katuny znajdowały kupców, ale na targu przędzy nikt się nie pokazał. Zapasy powiększają się w ręku fabrykantów, tak że ceny zupełnie upadną.

Wczora wieczorem odbyło się nader liczne zgromadzenie kartystów w zakładzie literacko umiejętnym w John Street, którego celem było, utworzyć powszechny komitet wyborczy z listą wyborczą, połączony z komitetami na prowincyach, któryby wspólnemi siłami pracował nad wysyłaniem takich tylko członków do izby niższéj, którzyby za powszechném oświadczali się głosowaniem. Pod przewodnictwem pana Clark, oprócz postanowień komitetu i funduszów uchwalono co następnje: »Meeting ten ogłasza polityczną wolność, jako narodowy spadek wszystkich ludzi bez różnicy klass, kraju lub koloru, daléj oświadcza, iż nie przeprowadzenie tych zasad jest przyczyną nierówności społecznéj, moralnego upadku i fizycznego upodlenia, które cechuje teraz ludność świata ucywilizowanego. Zgromadzenie oświadcza swe uroczyste postanowienie, użycia wszystkich środków w jego mocy będących, aby te wzniosłe zasady w życie wprowadzone, zostały i nigdy agitacya w téj mierze nie ustała, aż wpisanie tych zasad karty ludu w księgę praw królestwa nastąpi. Członkowie parlamentu T. S. Ducombe i Wakley są proszeni, do zasiadania jako prezydent i wiceprezydent na czele centralnego komitetu.

Statek parowy »Hibernia« w czasie panującéj mgły na kanale zatopił mały statek kupiecki, którego kapitan i majtkowie utonęli.

Sun, oraz inne dzienniki popierają mocno myśl wzniesienia statuy sir Robertowi Peel za pomocą składki. Składka ta po jednym penny (6 gr.) liczy już mnóstwo podpisów. Ta demonstracya jest znakiem wdzięczności za zniesienie praw zbożowych, oraz innych od artykułów żywności.

W Anglii umarł niedawno bogaty dziwak, który w swoim testamencie zapisał 20,000 funt. szterl. (840,000 złp.) takiéj Damie, która napisze najlepsze dzieło o »kobiecéj próżności i kokieteryi.«

A u s t r y a.

Wiedeń, 1. Września. — Podług otrzymanych doniesień z Karlsbadu umarł tam na bol głowy patryarchą i arcybiskup Agrijski (Erlau w Węgrzech) Władysław Pyrker w 74. roku życia, który słynął nietylko w kościele jako przykładny kapłan i wyborny przełożony, ale i w literaturze jako znakomity poeta niemiecki. — Dnia 29. Sierpnia statek holenderski, który za pośrednictwem kanału pomiędzy Renem a Dunajem przywiózł towary do nas, wyruszył dziś z powrotem naładowany rzepakiem. Przyozdobiono go flagami cesarską, bawarską i hollenderską, a żegnano wystrzałami z dział. — Ten bezpośredni związek pomiędzy środkiem Austryi i Węgrami a Hollandyą coraz większe zapowiada korzyści handlowi naszemu.

Z nad granicy galicyjskiéj. Mnóstwo osób wypuszczono z więzień i uwolniono ab instantia, gdyż przeciw nim nic nieodkryto, śledztwo przeto na małą liczbę się ogranicza i nieobawiają się ciężkich kar, kiedy nie wykonano kar wyznaczonych postępowaniem doraźném, które ogłoszono przeciw schwytanym z bronią w ręku. Z nadzwyczajną zaciętością rozma-

wia szlachta, a szczególniéj kobiety o rządzie austryackim. Mówią o urządzeniu żandarmerii z 5000 żołnierzy złożonéj, na wzór bawarskiéj, którą po wsiach porozdzielają, dla utrzymania porządku. Trudno tu dokazać czego bez nadzwyczajnych kar przeciw nieposłusznym.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 19. Sierpnia. — Mehmed Ali z swoim szwagrem, Kiamil baszą, w towarzystwie szambelana sułtańskiego, Hamid Beja, parostatkiem tureckiem Essari Dżedid w dniu 17. ztąd odpłynął. Udał się on do Cavalla, miejsca swego urodzenia w Macedonii, a ztamtąd odpłynie do Egiptu.

Uwagi z powodu wyszłéj niedawno na widok publiczny karty klimatologicznéj Warszawy.

(Dokończenie.)

Obok téj praktycznéj i szczegółowéj korzyści, jaką nam każda z osobna z pomienionych kart czyli obrazów naukowych przedstawia, przebija się jeszcze w nich ten ogólny i ogólnego dobra tyczący się cel, zamierzony zapewne przez ich autorów, aby przez te obrazy okazać zmysłowo, a tém samém w sposób dostępny i miły dla każdego, najpiękniejszą część, czyli, że tak powiem czoło, a zatém i malującego się w niém ducha każdéj nauki. Gdy zaś wiadomą jest rzeczą, że zamiłowanie części jakowéj całości, rodzi w nas mimowolny pociąg do saméjże téj całości; przeto jak osiągnięty zostanie wspomniany dopiero cel, to jest, że wszyscy w ogóle ludzie, tak uczeni jak idący za ich przykładem i przewodnictwem prostaczkowie, w równém zamiłowaniu i poważaniu mieć będą wszystkie nauki, nie tylko nie będą jak dotąd stronnie, fałszywie i z ujmą dobra ogólnego o nich sądzili, ale jeszcze starać się będą bliżéj z niemi obeznać. A gdy poznają, że nie mają one w sobie nic takiego szkodliwego, co w nich dotąd wstręt ku nim z powodu ich nieznajomości obudzało, uczują wszyscy ku wszystkim równy pociąg i dla wszystkich równy okazywać będą szacunek. I to stanie się źródłem powszechnego i prawdziwego oświecenia rodzaju ludzkiego, które zamieni się wkrótce w powszechne i prawdziwe poświęcenie: albowiem skoro miłować będą wszyscy w ogóle ludzie szczególne powołania i prace swoich braci, i wiedzieć, że one wszystkie do jednego zmierzają celu, to jest do celu dobra powszechnego, w którém jako części w swojéj całości mieszczą się wszystkie dobra szczególne, pokochają niewątpliwie i tych, którzy się takowym pracom oddają, i będą ich uważali za sprawców pomienionego dobra, w którém się ich własne mieści, a zatem nie za swoich przeciwników, ale za przyjaciół, i za przyjaciół doskonałości najwyższéj, która takowéj wzajemnéj między nami przyjaźni i miłości, jedynie od nas wymaga.

To, cośmy powiedzieli o wpływie ogólnéj znajomości wszystkich nauk, szuk i umiejętności na ogólną oświatę i idącą za nią szczęśliwość rodzaju ludzkiego, jest tylko napomknieniem tego, coby się jeszcze w téj ważnéj materyi dało powiedzieć; ale gdy w teraźniejszym oświeconym wieku, tak już usposobione są umysły do zastanawiania się nie tylko nad pojedynczemi rzeczami, ale nad najogólniejszemi i całą ludzkość obchodzącemi sprawami, że rozwodzić się w téj mierze przed niemi i przekonywać ich szczególnemi dowodzeniami, uważa się prawie zawsze za uchybienie ich światłu i pojęciu, zwłaszcza w takiéj sprawie, jaką jest sprawa uznania dobra powszechnego i poświęcania się dla niego, która właściwie mówiąc, nie jest przedmiotem rozumowania lecz miłowania; ale gdy mówię w teraźniejszym wieku, tak daleko już rzeczy postąpiły, że za nic prawie uważają się słowa i myśli bez uczynków, czyli przekonanie bez wykonania, czyli mądrość bez dobroci, czyli nareszcie oświecenie bez poświęcenia; więc nadaremniebyśmy czas tracili, gdybyśmy jeszcze dłużéj bawili się nad tym przedmiotem, który, tak jak każdy inny jemu podobny, tyle tylko ma wartości w teraźniejszém uważaniu rzeczy, ile jest potwierdzeniem tego co czynimy.

A gdy nie możemy wiele czynić, czyńmy przynajmniéj to, na co nas stanie, to jest w małych rzeczach odkrywamy utajone dotąd w nich cele i objawiamy je bez obawy, choćby nawet w téj pracy minęli się cokolwiek z prawdą, byle tylko nie z prawością; choćbyśmy nie okazali w niéj tyle ile potrzeba związku logicznego, abyśmy tylko nie ujęli użytku praktycznego; bo loika czyli teorya, nie zawsze chodzi w parze z praktyką, i tysiąc razy można obrazić prawdę, bez popełnienia grzechu: np. twierdząc z umysłu lub pomyłki, że kamień jest chlebem lub chleb kamieniem, ani razu nie można się minąć z prawością, to jest np. wydzierając komu chleb, jako krwawo zapracowaną jego własność, albo rzucając na niego kamieniem.

Skoro więc tak jest: czemu tylko logicznie czyli myślami i słowami, ale nie praktycznie czyli czynami można zaprzeczyć, nie lękajmy się logicznych zarzutów przeciwko temu, cośmy dotąd powiedzieli, abyśmy mieli po sobie praktyczność czyli użytek ogólny. Użytku tego możemyż zaprzeczyć treściwym zbiorom i obrazom nauk, o których była mowa, kiedy one nie tylko nie szkodzą wielkim dziełom, z których zostały wyczerpnięte, ale owszem czynią dla nich tę przysługę, że zachęcają do ich czytania, ogół, któryby bez téj zachęty, nigdy może nie odważył się zbliżyć do nich, dla saméj ich obszerności, a nie zbliżywszy się i nie przejąwszy się ich treścią, nie mógłby ich tak sądzić, jak na to zasługują, a tém samém przyswoić dla siebie zawarte w nich zasady i obudzić w sobie szacunek dla ich autorów; którego może oni, przez zwykłą sobie skromność nie wymagają, ale go wymaga dobro ogólne, na miłości ogólnéj wszystkich ludzi opierające się.

Skoro więc o to, a nie o co innego tu rzecz idzie, więc okazalibyśmy się nieprzyjaciołmi tegoż dobra, albo obojętnymi na jego postęp, gdybyśmy mając jakiekolwiek i z jakiegokolwiek powodu powzięte o niém myśli, zagrzebali je w sobie: przez co większéj dopuścilibyśmy się winy, aniżeli gdybyśmy zupełnie fałszywe, a zatém nie szkodliwe, bo łatwe do zbicia, ogłaszali o niém wyobrażenia. Gdy więc tak jest, nie spodziewamy się ściągnąć wielkiéj na siebie odpowiedzialności, jeżeliśmy się (o czém wątpimy) w obecnéj rzeczy minęli cokolwiek z prawdą, albo jeżeliśmy za zbyt bliski upatrzyli stosunek między rzeczami tak odległemi, jakiemi są w istocie z jednéj strony krótkie zbiory i rysy nauk, oraz ich upowszechnienie między ludźmi, a z drugiéj zajaśnieje przez nie prawdziwéj na świecie oświaty i obudzenie się w najznaczniejszéj jego cząstce, to jest w rodzie ludzkim, uczuć ludzkich, czyli uczuć miłości dobra powszechnego i zapału do poświęcania się dla niego.

Mamyż po tém wszystkiém uczynić zwrot do przedmiotu, który się stał dla nas powodem do mniejszych uwag? nie zaiste, jest on już pod sądem wszystkich, azatém wszyscy tylko spólném zdaniem o niém sprawiedliwie wyrokować mogą. Ale ponieważ stanowi on tylko cząstkę całości, to jest całego zbioru podobnych jeszcze przedmiotów: przeto tylko w połączeniu z niemi, da się on należycie ocenić co do wartości swojéj ogólnéj; a co do użytku swego szczególnego czyli spekulacyjnego, jest on zbyt jawny, żebyśmy się przynajmniéj na trzy mieli nad nim zastanawiać.

Gdy zaś jak każda rzecz, tak i ta oprócz wartości ogólnéj, ma jeszcze inną sobie właściwą czyli szczególną: przeto i o niéj wypada nam tu nieco spomnieć, abyśmy, ile tylko jest w naszéj możności, zupełne o téjże rzeczy dać mogli naszym czytelnikom wyobrażenie.

Wiadomo ile znajomość klimatu każdego miejsca na ziemi jest ważna w rolnictwie, w nauce zachowania zdrowia, w sztuce pielęgnowania istot żyjących i w całém życiu naszém praktyczném; wiadomo także, jak mało dotąd ta znajomość jest upowszechniona, a zatém jakie ztąd wynikają dla pomyślności ogólnéj szkody i straty, z przyczyny trudności stósowania, dla pewnych miejscowości, zasad rolnictwa, ogrodnictwa, hygieny i t. p. praktycznych umiejętności, odkrytych przez doświadczenie czynione w innych, znacznie różnych co do klimatu miejscowościach. To wszystko wiedząc, będziemyż okazywać obojętność dla podejmowanych przez miłośników nauk i dobra ogólnego prac około zaradzenia tym ważnym potrzebom. Prace te są w istocie dla nas i dla tegoż dobra nieoszacowane, ale że zostają one jeszcze dotąd powiększéj części w stanie surowych i nieuporządkowanych materyałów, z których dopiero w czasie powstać może systematyczna i dostępna dla ogółu całość: przeto teraz, mimo niewątpliwie spodziewaną przez nas swoją wartość, małego są jeszcze dla tegoż ogółu znaczenia i niemal takiego, jakie ma nieporządny i jeszcze nieuzupełniony zbiór surowych materyałów, z których zamierzamy wystawić sobie kiedyś wygodną, nadobną i trwałą budowlę.

Nim to nastąpi, to jest nim uczeni klimatologowie zdołają tyle zgromadzić do pomienionego celu materyałów, że będą mogli z nich dla rzeczonego doboru i dla własnéj pociechy wznieść odpowiedni swoim pragnieniom, przybytek utajonéj dotąd przed niemi samemi i przed nami, co do tego przedmiotu, prawdy: błogo jest dla nas widzieć choć małe w tym ważnym zamiarze robione próby, jakich własności, przedstawia nam między innemi przykład »Karta klimatologiczna Warszawy i jéj okolic,« skreślona według wypadków dostrzeżeń meteorologicznych czynionych, w tym najważniejszym, bo środkowym punkcie Europy, blizko przez pół wieku, przez Karóla Bystrzyckiego, astronoma króla Stanisława i Antoniego Magiera, członka b. Tow. Kr. War. Przyjaciół nauk.

Karta ta, oprócz téj wartości, że przedstawia nam w miłym i przystępnym do pojęcia ogólnego sposobie, stan klimatu naszego: co do dziesięciu najważniejszych właściwych jemu, tak jak innemu klimatowi, okoliczności, jako to: co do długości dnia, ciepła, zimna, wilgoci, pogody, słoty, wezbrania rzek, kierunku wiatrów i t. p. tudzież co do podziału roku naturalnego, do którego się stosują wszystkie prace rólnicze, ogrodnicze, leśnicze, a nawet w znacznéj części domowe, przemysłowe i techniczne: ma jeszcze dla nas ta praca naukowa nierównie ważniejsze dwie wartości, to jest pierwszą tę, że jest dla nas rzeczą zupełnie swojską, bo będącą w całkowitości owocem swojskiéj pracy, dla poznania swojéj ziemi, a raczéj otaczającego ją życiodajnego żywiołu, to jest powietrza, podjętéj; a drugą, że nam przedstawia rys i układ nowéj, ważnéj i zaledwie z imienia dotąd znanéj nauki przyrodzonéj, to jest Klimatologii; która o ile się różni od Meteorologii, może się o tém każdy z czytelników łatwo zapewnić, porównawszy Kartę, o któréj mowa, z Kartą meteorologiczną Perrota, wydaną niedawno w Paryżu, pod tytułem Tableau de Météorologie, która wraz z wielu innemi podobnemi obrazowemi przedstawieniami nauk, znajduje się w naszych składach rycin, i nawet zdobi już nie jeden ze zbiorów naukowych domowych, poświęconych początkowéj instrukcyi młodzieży i przeznaczonych do obudzenia w niéj chęci, ku pożytecznym naukom, sztukom i umiejętnościom.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj kommissyi odbywają się:

a. we wsi Korytnicy, powiatu Krotoszyńskiego, urządzenie stósunków dominialnych a włościańskich, oraz separacya gruntów;

b. we wsi Ligocie, powiatu Krotoszyńskiego, podobnież

c. na Król. borach Wyrzyskich, powiatu Wyrzyskiego, wynagrodzenie za pastwisko;

d. na Król. krzewinie Murczyńskiéj, powiatu Szubińskiego, także wynagrodzenie za pastwisko;

e. w mieście Wieleniu, powiatu Czarnkowskiego, rozseparowanie gruntów;

f. we wsi zwanéj Eichfelde, powiatu Wyrzyskiego, urządzenie stósunków dominialnych a włościańskich, tudzież rozseparowanie gruntów górnych i łęgu nad Notecią;

g. we wsi Osieku, pow. Wyrzyskiego, podobnież jak wyżéj.

Kommissya Generalna wzywając niniejszém wszystkich niewiadomych uczestników tych interessów, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie na dzień 10. Października r. b. wyznaczonym, przed południem o godzinie 11stéj w izbie jéj instrukcyjnéj tu w Poznaniu przed Ur. Gablerem Assessorem Regencyjnym stawili; czyni to ostrzeżenie: iż w razie niestawienia się uczestnicy rzeczoni, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, na czynnościach tych zaprzestać muszą i z żadnemi zarzutami naprzeciw tymże słuchani już niebędą.

Poznań, dnia 27. Lipca 1846.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskiém.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 11. m. b. po południu o godzinie 4téj sprzedane będą kilka kup siana na łąkach Graffowskich do Kamelaryi należących najwięcéj dającemu za gotową zapłatę.

Chęć kupienia mających zapraszamy niniejszém w tym celu.

Poznań, dnia 9. Września 1846.

Magistrat.

Warszawa, dnia 7. Sierpnia 1846.

Nr. 27,554. Bank Polski. Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 28, Października / 9. Listopada r. b. o godzinie 10téj zrana w sali posiedzeń Banku polskiego odbędzie się licytacya na sprzedaż dóbr Lubartowa w gubernii, powiecie i okręgu Lubelskim położonych, wraz z wszystkiemi w tychże dobrach znajdującemi się inwentarzami żywemi i martwemi, własnością Banku polskiego będącemi, pod następującemi głównemi warunkami:

Szacunek dóbr z inwentarzami ustanawia się na summę ryczałtową Rsr. 1,065,000, czyli Złp. 7,100,000. Z summy téj

1) przekazaną będzie nabywcy pożyczka Towarzystwa kredytowego ziemskiego, jaka po strąceniu z niéj summy złp. 517,426. gr. 16. po włącznie ratę Czerwcową r. b. już umorzonéj znajduje się jeszcze niespłaconą, to jest złp. 2,258,573 gr. 14.;

2) pozostawi się przy gruncie summa złp. 3 mil. 600,000 z procentem 5% i do spłaty stósownie do wyboru kupującego, albo przez dołączenie procentu amortyzacyjnego 1%, albo przez spłacenia jéj w równych ratach półrocznych w przeciągu lat 37. i z opłatą procentu od pozostającego kapitału;

3) resztę do dopełnienia powyższego szacunku złp. 7,100,000., to jest summą złp. 1,241,426. gr. 16. i od jakiéj taż licytacya zaczynać się będzie, nabywca zapłaci Bankowi w gotowiźnie najdaléj we dwa miesiące od daty licytacyi.

Wszystko co w terminie licytacyi wyżéj nad summą złp. 1,241,426. gr. 16. postąpionem będzie, wolno będzie nabywcy albo spłacić w gotowiźnie wraz z tąż summą *ad* 3., albo też dołączyć do summy 3,600,000. *ad* 2. przy gruncie pozostającéj się.

W razie uzyskania w r. 1854. pożyczki Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Bank na spłatę summy swéj złp. 3,600,000. podniesie taką tylko summę, jaka już dziś po włącznie ratę Czerwcową r. b. jest umorzoną, to jest summę złp. 517,426 gr. 16., resztę zaś téj pożyczki około złp. 700,000 wynosić mogącą dozwoli stósownie do stanu hypoteki albo podnieść przez właściciela, albo użyć na spłatę innych długów, jeżeli tylko raty od należności bankowéj przypadające będą regularnie opłacane. Gdyby właściciel podzielił dobra na części, bądź według projektu przez Bank rozpoczętego, bądź według własnego uznania, Bank za poprzedniém przekonaniem się o szacunku pojedyńczych części, rozdzieli summę swoją *ad* 2. złp. 3,600,000 wynoszącą, na pojedyńcze części.

Possessya cywilna dóbr tych w administracyi Banku będących, zapewnia się nabywcy od 1. Lipca r. b., od któréj to daty wszystkie dochody i wydatki do niego regulować się będą.

Nie tamuje się nabywcy możność sprzedawania drzewa z lasów do dóbr tych należących, ale się zastrzega, że dopóki gospodarstwo leśne w tych dobrach nie zostanie stanowczo i w sposób trwałość lasów zapewniający urządzone, dopóty wszelka sprzedaż drzewa wyjąwszy na potrzebę roczną fabryk gruntowych, tudzież wyjąwszy sprzedaż w sążniach w praktykowanéj dotąd ilości, następować będzie mogła tylko o tyle, o ile waluta ztąd otrzymana obróconą będzie na Czerwcową spłatę summy 3 mil. 600,000 *ad* 2.

Jak zaś gospodarstwo leśne zostanie urządzone wszelka sprzedaż drzewa w zakresie cięcia rocznego z planu gospodarczego wypływające go dozwoloną jest nabywcy bez obowiązku spłacania należności bankowéj, i tylko wtedy do takiéj opłaty będzie obowiązanym, gdyby sprzedaż tę nad zakres cięcia rocznego dopełniał.

Nie tamuje się również nabywcy możności przeznaczenia pewnéj części lasu na rudunek i osadzanie na niéj kolonistów z obowiązkiem opłacania czynszu, ale się zastrzega: że kupne przez nich uiścić się mogące obrócone zostanie również na częściową spłatę powyższéj należności Banku. *Vadium* do licytacyi téj oznacza się na złp. 355,000 w gotowiźnie, w listach zastawnych lub w innych papierach publicznych krajowych procent przynoszących w imiennéj ich wartości.

Szczegółowe inne zastrzeżenia znajdują się w warunkach do licytacyi, które konkurrenci mogą każdego czasu przeglądać w biórze Naczelnika kancellaryi lub we właściwym wydziale Banku. Warunki te znajdują się także na gruncie

Dołączony jest także do nich zbiór objaśnień dla prostéj informacyi konkurrentów, a przytém wolno jest każdemu dobra te obejrzeć na gruncie i przekonać się o wszystkich szczegółach, ku czemu wszelkie ze strony administracyi miejscowéj mieć będzie sobie zrobione ułatwienia.

Dołączony do niniejszego obwieszczenia krótki opis dóbr Lubartowskich daje niejakie o nich wyobrażenie.

Prezes, Radzca tajny (podp.) *Tymowski.*

Naczelnik kancellaryi (podp.) *Lubkowski.*

Krótki opis dóbr Lubartowa.

Dobra Lubartów w gubernii i powiecie Lubelskim położone, składają się z dwóch miast Lubartowa i Firleja, 20 folwarków, 39 wsi zarobnych i osad czynszowych razem nomenklatur 61 a ludności ogólnéj 13,000 dusz.

Główny punkt dóbr miasto Lubartów położone jest na trakcie pocztowym między Lublinem a Siedlcami, odległe od Warszawy mil 20, z których 15 mil chaussee, od Lublina mil $3\frac{1}{2}$, od miast handlowych Kazimierza, Nowéj Alexandryi (Puławy) mil 6, od Łęczny mil 3, od chaussee mil $3\frac{1}{2}$; przez całe dobra w długości mil kilku płynie rzeka spławna Wieprz, wpadająca o mil 7 do Wisły pod Iwangrodem.

Powierzchnia dóbr wynosi przeszło 2100 włók chełmińskich, co czyni włók magdeburgskich 4800, w tém jest przestrzeni pod lasami włók chełm. 900, łąk folwarcznych włók chełm. 77, gruntów ornych folwarcznych włók chełm. 358 między któremi znaczna część jest gruntów pszennych.

Na 10 folwarkach zaprowadzone już jest gospodarstwo płodozmienne. Lasy nowo pomierzone i zamożne są w drzewo wszelkiego rodzaju. Cięcia na teraz odbywają się tylko w miejscach od gospodarstwa leśnego wyłączonych.

Jest w tych dobrach młynów wodnych 5, wiatraków 2, tartak 1 angielski na 4 piły, cegielni 6, wapienne piece 2, gorzelni 4, browar piwny 1, oraz dwa oddzielne czynsz opłacające. Zakłady fabryczne fajansu w Lubartowie i stali w Serocku zatrudniające znaczną liczbę robotników.

Propinacya w całych dobrach niewyłączając i miast, należy do dominii i znaczne czyni dochody, jak również rybołostwo na rzece, na stawach i jeziorach. Mieszkańcy miast Lubartowa i Firleja opłacają czynsz w gotowiźnie, włościanie odrabiają pańszczyznę

sprzężajnéj około		82,000
pieszéj	»	29,000
razem około		111,000

dni rocznie, prócz tego opłacają czynsz gotowizną i oddają w naturze znaczne prestenda, mają dane załogi w inwentarzu żywym, koni sztuk 670, wołów 818, które są własnością dominii.

Inwentarz dworski folwarczny składa się teraz

a) żywy: koni około 150
bydła rogatego . 880
owiec . . 11,000
trzody chlewnéj 100

b) inwentarze martwe składają się prócz rolniczych narzędzi, z maszyn i aparatów gorzelnicznych, młockarni itp, których wartość łączna martwych i żywych do 350,000 dochodzi.

Budowle dworskie po wielu miejscach zupełnie nowe, częścią murowane, częścią z drzewa wystawione. W mieście Lubartowie jest na mieszkanie dla właściciela piękny pałac z obszernym ogrodem angielskim.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 8. Września 1846.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{5}{6}$	$94\frac{1}{3}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$87\frac{3}{4}$	$87\frac{1}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	92	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{4}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	$103\frac{1}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	93	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{2}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	$11\frac{1}{2}$
Disconto	—	4	5
Akcje			
Obligi Potsd.-Magdeburskiéj .	4	$92\frac{1}{2}$	—
dito obligi Lit. A.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	112	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	$107\frac{1}{2}$	$106\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	$89\frac{1}{4}$	—
Obligi upierw. Reńskie	4	—	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
» » dito *Lit. B.* . .	—	—	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	111	110
» » Magdeb.-Halberst	4	$109\frac{1}{2}$	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	$93\frac{1}{4}$	—
Obligi upierw. Dolno-Szląskiéj	4	$93\frac{1}{2}$	—
dito dito dito	5	—	$99\frac{3}{4}$
Dr. żel. Dolno-Szlą. gałęziowéj	4	—	—
Obligi upierw. dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiéj	4	—	98